

Kostanecki, Stanisław

Bolesław III Zwycięski, zwany Krzywoustym, i Płock

Notatki Płockie 30/3-124, 16-22

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MGR STANISŁAW KOSTANECKI (CZŁONEK TNP)
— EM. DYREKTOR BIBLIOTEKI IM. ZIELIŃSKICH TNP

BOLESŁAW III ZWYCIĘSKI, ZWANY KRZYWOUSTYM, I PŁOCK

W 900-ną rocznicę urodzin Bolesława III Krzywoustego na sesji jubileuszowej w Płocku godzi się przedstawić i uwypuklić związki życia i czynów tego władcy z naszym miastem, będącym w tamtej epoce stolicą Mazowsza, a przez pewien czas również stolicą Polski.

*

Okolo roku 1080 książę Władysław I Herman, władca Polski, zawarł małżeństwo z Judytą, córką króla czeskiego Wratysława II i księżniczki węgierskiej Adelajdy. Władysław liczył wtedy lat około czterdziestu, a Judyta — nieco ponad dwadzieścia. W r. 1084 małżonkowie nie mieli jeszcze potomka, więc, jak pisał kronikarz Anonim tzw. Gall, „gorliwie oddawali się postom i modlitwom, rozdając hojne jałmużny biednym, ażeby Bóg wszechmogący (...) dał im takiego syna i dziedzica, który by Boga się bał, wywyższał Kościół Święty, czynił sprawiedliwość i rządził królestwem polskim ku chwale Bożej i szczęściu narodu”.

Wtedy to biskup poznański Franko (zapewne Francuz z pochodzenia) udzielił im rady, którą wykonując Herman i Judyta wysłali prawdopodobnie jesienią 1084 r. uroczyste poselstwo do Opactwa Saint Gilles (św. Idziego) w Prowansji, z prośbą, by zakonnicy tego klasztoru swymi modlitwami do słynącego cudami ich patrona wyjednali im uzyskanie potomka. Pod przewodnictwem kapelana księżnej Judyty Piotra poselstwo wyruszyło zapewne z Płocka. Wiozło zaś cenne dary, a szczególnie wykonane prawdopodobnie przez nadwornego płockiego złotnika księcia Władysława Hermana: złoty kielich i złoty posążek dziecka jako wotum w intencji urodzenia przyszłego dziedzica tronu. Zakonnicy w opactwie Saint-Gilles odprawili trzydniowy post z modlitwami, prosząc św. Idziego:

*Zachowaj dziecię ze złota,
daj żywe z matki żywota.*

Zaraz po tym wierszu Gall Anonim dodaje: „Jeszcze posłowie stamtąd nie odeszli, a już mniśi przepowiadali, że pami ich (właśnie) pozostała”.

Po powrocie na dwór Władysława Hermana posłowie przekonali się, że przepowiednia zakonników spełniła się. 20 sierpnia 1085 r. urodził się chłopiec, któremu nadano imię Bolesław. Był to późniejszy władca Polski, Bolesław III Krzywousty.

Zapewne wkrótce potem na podziękowanie za te urodziny Władysław Herman na przedmieściu Płocka tam, gdzie obecnie krzyżują się ulice: Tumska i Królewiecka, wznosił kaplicę pod wezwaniem św. Idziego, która istniała w Płocku do XIX wieku.

Gall Anonim nie tylko opisał prozą poselstwo polskie do opactwa Saint-Gilles, lecz także przedstawił je w specjalnej pieśni o cudownym narodzeniu księcia Bolesława. Współczesny kompozytor polski dorobił do niej melodię i w tej formie została ona u nas spopularyzowana szczególnie przez utalentowaną piosenkarkę Ewę Demarczyk, na estradzie, w telewizji, i w radio. Gall Anonim w swej pieśni wspominał, że trasa poselstwa wiodła do Prowansji przez Burgundię, nie podał jednak miejscowości, z której posłowie wyruszyli i do której powrócili, zastając „księżną Judytę brzemienną”, miejscowości, w której urodził się Bolesław Krzywousty.

Jest więcej, niż prawdopodobne, że tą miejscowością był Płock. Za panowania Władysława Hermana był on stolicą Polski, bo tu władca ten miał swoją główną rezydencję i tu najchętniej, najczęściej i najdłużej przebywał. Razem z mężem przebywała w Płocku księżna Judyta i w związku z tym jest uzasadnione domniemanie, że w Płocku urodził się Bolesław Krzywousty, ów upragniony przez małżonków syn. Właśnie w Płocku tak ważnej sprawie, jak urodzenie syna i dziedzica tronu mógł Władysław Herman zapewnić warunki najlepsze i najbezpieczniejsze. Że Płock był miejscem urodzenia Bolesława Krzywoustego — domniemanie to uzasadnia również fakt, że tu została pochowana jego matka księżna Judyta, która zmarła w cztery miesiące po urodzeniu Bolesława. Domniemanie to umacnia tradycja. Uznaje je za uzasadnione szereg pracowników nauki, literatów i artystów. Tak np. profesor Włodzimierz Szafranski pisze: „archeologiczne wykopaliska odkryły: (...) romańskie palatium z lat osiemdziesiątych XI wieku, w którym się urodził Bolesław Krzywousty”.

W tym palatium, którego dolna część zachowała się do dziś, w kilkukondygnacyjnej wieży mieszkalnej, zbudowanej z romańskich granitowych kwadr ciosowych, mieszkał Bolko w swych latach dziecięcych, spędzonych w Płocku. Tu rezydował jego ojciec. Tu mieszkała także macocha Bolka Judyta Maria, wdowa po królu węgierskim Salomonie, a siostra cesarza niemieckiego Henryka IV, którą Władysław Herman poślubił około r. 1089, a więc gdy Bolko miał cztery lata. W palatium tym często pojawiał się wojewoda Sieciech, sprawujący rządy w Polsce w imieniu i w zastępstwie słabego i chorowitego Władysława Hermana — człowiek zdolny, ale bezwzględny i okrutny, myślący skrycie o założeniu własnego panowania i własnej dynastii na tronie dotąd piastowskim. Roztoczył on też uważną w swoich celach opiekę nad małym Bolesławem, który na razie jako dziecko nie zagrażał jeszcze jego ambitnym planom. Poważniejszą natomiast przeszkodą w ich realizacji mógł być starszy od Bolka o 12 lat Zbigniew, syn Władysława Hermana ze związku poza-kościelnego z poddanką. By nie stanowił on tej przeszkody, został wysłany do szkoły katedralnej w Krakowie, a później do klasztoru w Kwedlinburgu w Saksonii, gdzie opatką była siostra Judyty Marii.

Mały Bolko początkowo wychowywał się pod opieką niewiast. Co najmniej od siódmego roku życia przeszedł pod opiekę męską. Do „chłopców lat” Bolesława w Płocku odnosi się m.in. zapis w kronice Galla-Anonima, że „nie uganiał się on (...) za czczymi zabawami, jak to zwykła (czynić) częstokroć swawola, lecz starał się naśladować dzielne i rycerskie czyny, o ile mógł to w tym wieku, i aczkolwiek jest zwyczajem chłopców szlachetnego rodu zabawiać się psami i ptakami, to Bolesław jeszcze w pachołectwie więcej cieszył się służbą rycerską”. Zapewne strzelał z łuku, ścierał się na białą broń z towarzyszącymi zabaw, wdzierał się na wały grodu wzniesione w czasach Mieszka I, zbiegał ze stromych wzgórz zamkowych ku Wiśle, uczestniczył w zasadzkach, podchodach i połowach ryb. Uczył się jeździć konno. Przemierzał ze swymi rówieśnikami nie tylko tereny zamkowe, lecz także podgrodzie i przedmieścia Płocka. Zapuszczał się też w okoliczne lasy, gdzie nęcił go przynęta łowiecka. Był chłopcem niezwykle zdrowym i nadzwyczaj silnym, toteż wśród swych rówieśników „wodził rej” nie tylko jako syn księcia, lecz także jako naturalny przywódca chłopięcej gromady.

Płock w latach 1079—1102 był stolicą Polski. Oprócz rezydencji księcia, własną rezydencję posiadał tu wojewoda Sieciech. Była tu także większa ilość dworów wielmożów związanych ze dworem. Przebywała tu drużyna księcia i zbrojni z otoczenia jego dostojników. Były świątynie murowane i siedziby biskupa i duchownych, których liczba sięgała 80.

Płock wtedy poza gęsto zamieszkałym podgrodzem mógł mieć charakter dużej wsi — uliczki, przy czym łączna długość dwustron-

nie zabudowanych ulic wynosiła około 5 km, a ilość domów przy nich około 500. Ludność ówczesnego Płocka liczyła prawdopodobnie około 3000. Rozwinięte było w tym czasie w Płocku rzemiosło. Rzemieślnicy wyrabiali m.in. na potrzeby dworu odzież, uzbrojenie, sprzęty i naczynia domowe. Rozwinięty był również handel. Funkcjonowało około 30 karczem, które pełniły także rolę zajazdów i sklepów. Byli także w Płocku Żydzi zajmujący się handlem i rzemiosłem, a przyjęci tu przez Władysława Hermana.

Mały Bolko przyglądał się ciekawie życiu codziennemu Płocka, jego domom, sklepom i warsztatom, a szczególnie przyciągały jego wzrok: pancerze, hełmy i broń wyrabiane przez płockich rzemieślników. Nawzajem mieszkańcy Płocka z zainteresowaniem obserwowali zachowanie się ruchliwego jak żywe srebro chłopca o śniadej cerze, o skrzywionych ustach będących prawdopodobnie wynikiem skomplikowanego porodu.

To młode orle piastowskie rwało się do szerszych lotów.

W r. 1092 lub 1093 jako siedmioletni chłopiec uprosił ojca, żeby mu pozwolił wziąć udział w dowodzonej przez Sieciecha wyprawie na Morawy. Wyprawa zakończyła się sukcesem wojennym, a mały Bolko, choć jeszcze nie walczył, zniósł dzielnie jej trudy. Niedługo potem chroniący się w Czechach przed represjami Sieciecha jego przeciwnicy polityczni wykradli z klasztoru w Kwedlinburgu dwudziestoletniego Zbigniewa i wysunęli go na czoło buntu przeciw wojewodzie Sieciechowi, który zorganizowali we Wrocławiu wspólnie z jego mieszkańcami. W wyniku tych wydarzeń Władysław Herman zawarł ugodę ze Zbigniewem, uznając go legalnym synem. Aktem tym z 1093 r. Zbigniew otrzymał jako osobną dzielnicę Śląsk. Wtedy też ośmioletni Bolesław otrzymał jako lenno czeskie Księstwo Kłodzkie, będące posagiem jego zmarłej matki Judyty czeskiej. W związku z tym chłopiec wyjechał z Płocka do Kłodzka, gdzie przy pomocy różnych osób pełnił swe funkcje księcia dzielnicowego.

W r. 1096 Władysław Herman i intrygujący przeciw Zbigniewowi Sieciech zmusili Zbigniewa do ucieczki z Wrocławia. Schronił się on w Kruszwicy, gdzie zapewne pod koniec lata 1096 r. w otwartej krwawej bitwie został pokonany i zmuszony do poddania się. Został wtedy uwięziony w zamku Sieciecha nad Wisłą.

1 maja 1097 r. odbyły się w Gnieźnie wielkie uroczystości poświęcenia odbudowanej bazyliki arcybiskupiej. W czasie tych uroczystości za wstawiennictwem biskupów i możnowładców Władysław Herman przywrócił do łaski Zbigniewa. Przy tej sposobności nastąpił nowy podział państwa, w wyniku którego Zbigniew otrzymał Wielkopolskę, a Bolesław Śląsk, gdzie sprawował swą władzę księcia dzielnicowego, m.in. przy pomocy krewnego Sieciecha — Wojsława, który był jednocześnie piastunem

Krzywoustego i jego komesem grodowym na Śląsku. Władysław Herman zatrzymał w swym ręku uprawnienia księcia zwierzchniego.

Wykorzystując te uprawnienia starego i schorwanego księcia wojewoda Sieciech w grodach należących do Bolesława i Zbigniewa ustanawiał oddanych sobie komesów i przystawów, dając im sekretne instrukcje, jak mają rządzić na szkodę młodych książąt. Te intrygi, knowania i próby zamachów na ich życie skłoniły Bolesława i Zbigniewa, po wiecu odbyтым we Wrocławiu do podjęcia akcji zbrojnej, zmierzającej do obalenia i wygnania Sieciecha. W toku tej akcji, jak pisze Gall Anonim: „młodzi książęta (...) stanęli obozem naprzeciw grodu płockiego po drugiej stronie Wisły. Tam to dopiero arcybiskup Marcin, wierny starzec, z wielkim trudem i z wielką przecznością załagodził gniew i niezgodę między ojcem i synami”. Władysław Herman po tym układzie w Radziwiu zwrócił jeszcze z usunięciem Sieciecha, lecz, jak pisze w dalszym ciągu Gall Anonim: „ostatecznie jednak chłopcy zmusili starego ojca do tego, by przez wygnanie Sieciecha z Polski spełnił ich pragnienie”.

Odtań Władysław Herman, nie mianowawszy następcy Sieciecha, wykonywał swą władzę osobiście, choć ze względu na wiek i chorobę przychodziło mu to czynić z wielkim trudem. W związku z tym, jak pisze Gall Anonim, „widząc, że chłopiec (tj. Bolesław) dochodził już lat męskich i że zajaśniał czynami rycerskimi, a wszystkim mądrym ludziom w państwie się podobał, postanowił przypasać mu miecz w uroczystość Wniebowzięcia Panny Marii i przygotował w mieście Płocku wspaniałą uroczystość”. W trakcie przygotowań do niej doniesiono, że Pomorzanie oblegli graniczny gród Santok nad Notecią. Gall Anonim pisał w związku z tym dalej, że „żaden z dostojników nie śmiał wyruszyć przeciw nim. Wtedy wbrew woli ojca i sprzeciwom wielu innych Marsowy chłopiec popędził tam, odniósł zwycięstwo nad Pomorzanami i wracając (jeszcze) jako giermek (a już) jako zwycięzca, pasowany został przez ojca na rycerza i z niezmierną radością odprawił tę uroczystość. I nie sam jeden owego dnia przepasany został pasem rycerskim, lecz ojciec z miłości i dla uczczenia syna dał (tegoż dnia) oręż wielu jego rówieśnikom”.

W tym dniu 15 sierpnia 1100 r. dokonały się jakby podwójne symboliczne urodziny: nie tylko nowego rycerza, lecz także wybitnego wodza w jednej osobie niespełna piętnastoletniego jeszcze chłopca. Uczestnicy tej uroczystości zdawali sobie sprawę, że wschodzi nowa gwiazda na firmamencie państwa polskiego i dynastii piastowskiej. Jeden z nich, naruszając nawet ceremoniał dworski, powiedział: „Książę panie Władysławie, Bóg dobrotliwy nawiedził dziś Królestwo polskie, a twoją starość i słabość wywyższył przez tego oto dziś pasowanego rycerza. Błogosławiona matka, która takiego chłopca wychowała. Aż dotąd Polska była przez wrogów deptana, lecz

ten chłopaczek przywróci ją do tego stanu co dawniej”, to znaczy do stanu potęgi i rozkwitu z czasów Bolesława I Chrobrego.

Na potwierdzenie jakby tych słów wkrótce po pasowaniu na rycerza Bolesław błysnął znów talentem wodza i odwagą rycerza, odnosząc świetne zwycięstwo nad Polowcami, których zaskoczył podczas nocnego odpoczynku nad Wisłą w czasie powrotu z łupieskiej na Polskę wprawy. Jak pisze Gall Anonim: „Od tego czasu Polowcy tak odrętwieli, że za panowania Bolesława nie śmieli zajrzeć do Polski”.

4 czerwca 1102 r. zmarł w Płocku Władysław Herman. Według kroniki Galla Anonima, uroczystość żałobna miała dramatyczny przebieg: (...) „Arcybiskup Marcin z kapelanami przez pięć dni w mieście Płocku odprawiał za niego egzekwie, nie śmiejąc go pogrzebać przed przybyciem synów. Skoro zaś obaj bracia przybyli, doszło pomiędzy nimi do wielkiego sporu o podział skarbów i królestwa, lecz za natchnieniem łaski Bożej i za pośrednictwem wiernego starca arcybiskupa, zastosowali się w obliczu zmarłego do zarządzeń wydanych przezeń za życia”.

Odbył się wtedy okazały pogrzeb. Skarby zmarłego podzielono między synów, a każdy z nich zajął przypadającą mu część królestwa. Po śmierci Władysława Hermana dzielnica Bolesława obejmowała głównie: Śląsk, Krakowskie i Sandomierskie, dzielnica Zbigniewa: Wielkopolskie i Mazowsze z Kujawami. Stolicą tej dzielnicy był Płock. Łęczycza natomiast przypadła Bolesławowi.

W początkach 1103 r. siedemnastoletni Bolesław poślubił Zbysławę, córkę wielkiego księcia kijowskiego, Świętopełka. Wyprawił wtedy wspaniałe uroczystości weselne, na które zaprosił również Zbigniewa, lecz ten odmówił przybycia. W tym czasie stosunki między braćmi jeszcze się pogorszyły w związku z różnymi problemami polityki wewnętrznej i zagranicznej, w szczególności zaś w związku z sprawą Pomorza, którą Bolesław chciał rozstrzygnąć zbrojnie, a Zbigniew mu w tym przeszkadzał. W działaniach wojennych, które się następnie wywiązały, Bolesław na początku 1107 r. uzyskał zdecydowaną przewagę nad bratem. Zbigniew uznał go wtedy księciem zwierzchnim, utracił Wielkopolskę, a pozostał tylko na Mazowszu — już nie jako dziedziczny i samodzielny książę, lecz jako lennik swego młodszego brata.

Zimą 1107 r. na 1108 r. Bolesław wznowił działania zbrojne przeciw Zbigniewowi. Ten zaś widząc, że Bolesławowi nie sprosta, z garstką swych stronników poszedł na wygnanie za granicę, początkowo szukając schronienia u Pomorzan. W ten sposób w początkach 1108 r. Bolesław stał się panem całej Polski, przekreślając nierealne postanowienia testamentu Władysława Hermana. W czasie walk z Zbigniewem niektóre grody, jak np. Kalisz, stawily Bolesławowi opór. Płock natomiast otworzył mu swe bramy bez walki. Jego mieszkańcy powodowani byli zapewne pamięcią o dziecin-

nych latach Bolesława i jego pasowania na rycerza w Płocku oraz o jego zwycięstwie nad Pomorzanami pod Santokiem. Uważali, że przed napadami Pomorzan na Mazowsze i jego stolicę polityka i talenty wojskowe Bolesława będą najlepszą obroną. Widocznie tegoż zdania był Magnus, dotychczasowy komes Zbigniewa na Mazowszu, gdyż zwycięski Bolesław nie usuwał go z tego stanowiska.

Ta decyzja Krzywoustego sprawdziła się już wkrótce: latem 1109 r. w czasie niespodziewanego łupieskiego napadu Pomorzan na Mazowsze. Wydarzenie to tak opisuje Gall Anonim:

„Lecz oto komes imieniem Magnus, który wtedy rządził Mazowszem, z Mazowszanami, niewielu wprawdzie co do liczby, lecz dzielnością starczącymi za wielu, wystąpił do strasznej bitwy przeciw liczniejszemu, wprost niezliczonemu poganom, przy czym Bóg okazał swą wszechmoc. Albowiem pogan miało tam polec więcej, niż sześciuset, cały łup i jeńców odebrali im Mazowszanie, co do reszty też nie ma wątpliwości, że zostali pojmami lub uciekli. A mianowicie Szymon, biskup owej krainy podążył z żalonym wołaniem ze swymi owieczkami, rozdieranymi wilczymi zębami, (osobście) wraz ze swymi duchownymi, przyodziany w szaty kapłańskie i czego nie przystało mu czynić ziemskim orężem, tego starał się dokończyć bronią duchową i modlitwami. I jak w dawnych czasach synowie Izraela pokonali Amalechitów (wsparci) modlitwami Mojżesza, tak teraz Mazowszanie osiągnęli zwycięstwo nad Pomorzanami, wspomóczeni modlitwami swego biskupa..”

Wspomniany Szymon został biskupem z archidjakona płockiego; cieszył się przychylnością Krzywoustego, a rządził diecezją płocką w latach 1108—1129. Pochwała jego, komesa Magnusa i dzielności Mazowszan (wśród nich i płoczan) ma swoją wymowę i świadczy, że Mazowszanie w wielu walkach pod panowaniem lub wodzą Bolesława Krzywoustego znajdowali się w czołówce. A pamiętamy, że Krzywousty stoczył 47 potyczek i bitew, przy czym jedynie dwie wojny (z r. 1103 i z lat 1132—1135) zakończyły się jego porażką. Nie policzono natomiast, ile było inicjatyw i akcji politycznych i dyplomatycznych Bolesława, mających na celu bezpieczeństwo Polski, jej suwerenność i pokój. Były one też liczne. I w nich prawdopodobnie mieli swój udział Mazowszanie (dostojnicy państwowi i kościelni) jak biskup Aleksander z Malonne lub występujący w jego otoczeniu Pean, kanclerz Krzywoustego).

10 sierpnia wspomnianego wyżej 1109 r. Bolesław Krzywousty odniósł świetne zwycięstwo nad Pomorzanami pod Nakłem. (Zapewne walczyli tu również i Mazowszanie). Zabezpieczwszy się w ten sposób przed niespodzianką drugiego frontu, Bolesław spod Nakła pośpieszył ze swoją jazdą na Śląsk, gdzie wkroczył ze swym wojskiem około połowy sierpnia cesarz niemiecki Henryk V. U jego boku znaj-

dował się też Zbigniew, który prosił cesarza o interwencję. W związku z tym Henryk V domagał się od Bolesława nie tylko pieniężnego trybutu lennego z Polski, lecz także przywrócenia Zbigniewa do władzy w części państwa, przekazanej mu przez Władysława Hermana, a będącej obecnie we władzy Krzywoustego.

W imię jedności, wolności i suwerenności Królestwa Polskiego Bolesław odrzucił te żądania. Cesarz obległ wtedy Głogów. Siły niemieckie łącznie z sojusznikami czeskimi liczyły około 10 tysięcy, Krzywousty dysponował około 3 tysiącami. W tej sytuacji unikał on walnej bitwy, prowadził natomiast wojnę o charakterze partyzantki. Dzięki bohaterskiej obronie Głogowian cesarz miasta ich nie zdobył, a Bolesław nękając wrogów dniem i nocą coraz bardziej wyczerpywał ich siły fizyczne i psychiczne. Jednocześnie, jak pisze Gall Anonim, „rozsyłał komorników po swoich i po Rusinów i Węgrów”. W wyniku tego z różnych stron kraju przybywały mu posiłki. Zapewne wtedy też powiększyła się m.in. liczba Mazowszan, walczących w oddziałach Krzywoustego z cesarzem.

21 września 1109 r. zginął z ręki zamachowca księżę Czech, Świętopełk, wspomagający ze swym wojskiem cesarza w jego agresji przeciw Polsce. To i skuteczne działania zbrojne Polaków oraz nadciągająca jesień zmusiły cesarza do wycofania się z Polski. Zamiast trybutu wiozł ze sobą zabalsamowane ciała części poległych w wojnie swoich rycerzy. Jego przeciwnik natomiast, Bolesław Krzywousty, stanął wtedy u szczytu sławy.

W dalszych latach swego panowania Bolesław znów bywał i przebywał w Płocku, dokąd ściągaly go różne sprawy, jak np. przygotowanie wypraw.

Jesienią 1110 r. Krzywousty, sforsowawszy trudne tereny górskie w Sudetach, poprowadził wyprawę na Czechy. Zgromadzone przez niego wojsko składało się z hufców: nadwornego, wojewódzkiego oraz innych, zorganizowanych według ziem. Był hufiec gnieźnieński, analogicznie musiał tam być hufiec mazowiecki, złożony m.in. z płoczan. Wspomnianym hufcom towarzyszyli biskupi diecezjalni z częścią swojego kleru. Przed walną bitwą nad rzeką Trutiną, jak pisze Gall Anonim, Bolesław zagrzał swe wojsko przemową, po której „zaczęto odprawiać po wszystkich stanowiskach powszechną mszę św., biskupi głosili kazania, a cały lud pokrzepił się przyjęciem komunii św.” Kazanie do Mazowszan wygłosił wtedy zapewne biskup płocki Szymon. Kiedy zbliżyli się Czesi, Krzywousty zaatakował ich na czele hufca nadwornego, potem wkroczyły do walki inne hufce i Polacy odnieśli świetne zwycięstwo.

Prawdopodobnie na przełomie 1112 i 1113 r. Bolesław zgodził się na prośbę Zbigniewa, by ten mógł powrócić do Polski. Krzywousty dał mu wtedy na uposażenie na warunkach lenna kilka grodów, prawdopodobnie w Sieradzkim. Po powrocie brata jednak, gdy doradcy przed-

stawili Bolesławowi zachowanie Zbigniewa jako podejrzanego, Krzywousty rozkazał go oślepić*). Spowodowało to wkrótce śmierć Zbigniewa. Przedtem Bolesław przybył do niego i w obliczu śmierci nastąpiło między braćmi jakieś pojednanie. Nad Bolesławem zawisła groźba kłątwy kościelnej pod zarzutem zbyt pochopnego i zbyt surowego działania. Wtedy Krzywousty powziął myśl odbycia pielgrzymki pokutnej do św. Idziego — do filii opactwa Saint-Gilles na Węgrzech oraz do św. Stefana, króla Węgier. Przystąpił do niej 19 lutego 1113 r. Odbywał ją idąc pieszo, a niejednokrotnie bosy, poszcząc o chleb i w wodzie, udzielając jałmużny ubogim, odmawiając modlitwy, a wśród nich psalmy pokutne i godzinki o Najświętszej Marii Pannie, które były jego ulubioną modlitwą, a której odmawianie od czasu wyprawy w 1103 r. na Kolobrzeg wprowadził jako zwyczaj w polskim wojsku, a więc także w jego hufcu mazowieckim. Była to modlitwa w języku polskim. Dopiero w późniejszym czasie wojsko polskie śpiewało przed bitwą Bogurodzicę.

Prawdopodobnie w drodze powrotnej z Węgier w orszaku Krzywoustego znalazł się zakonnik z filii św. Idziego, tak zwany Gall Anonim, który z autopsji opisał pielgrzymkę Bolesława na Węgrzech, a także jej dokończenie na ziemiach polskich w kwietniu 1113 r. w Gnieźnie. W całej pielgrzymce Krzywoustemu towarzyszyli biskupi polscy, a więc także i biskup płocki, Szymon. To wspomnianemu Gallowi Anonimowi, jego współpracownikowi kanclerzowi Bolesława III Michałowi oraz informacjom biskupa płockiego, Szymona zawdzięczamy pojawienie się Płocka w kronice i utrwalenie związków Krzywoustego z tym miastem.

Pod koniec kroniki Gall Anonim opisał wyprawę Bolesława, dokonaną późną wiosną 1113 r., na Wyszogród, położony przy ujściu rzeki Brdy do Wisły. W ósmiodniowym oblężeniu i w zdobyciu tego grodu brali udział Mazowszanie, którzy przybyli łodziami Wisłą.

Po przedwczesnej śmierci Zbysławy, Bolesław w 1115 r. ożenił się po raz drugi z Salomeą, hrabiąnką Bergu. Wyswatał mu ją prawdopodobnie św. Otton z Bambergu, wuj Salomei, który w czasach, gdy Bolesław był paroletnim chłopcem, pełnił w Płocku przez kilka lat funkcję kapelana Judyty Marii, drugiej żony Władysława Hermana. Otton z Bambergu nauczył się wtedy języka polskiego i na zamku płockim prowadził szkołę dla młodzieży polskiej. Salomea była siostrą żony księcia Czech, Władysława, w związku z czym stosunki polsko-czeskie stały się poprawne i pokojowe.

W latach 1115—1119 Krzywousty dokonał podboju Pomorza Wschodniego (nadwiślańskiego), a w latach 1119—1122 — podboju Pomorza Zachodniego (nadrzańskiego). Pomorze Wschodnie (Gdańskie) włączono do państwa polskiego, natomiast książę Pomorza Zachodniego (Szczecińskiego) Wacław I w 1121 r. uznał się lennikiem Bolesława. Był związany

ściślej Pomorze z Polską, Krzywousty podjął dzieło nawrócenia jego pogańskich mieszkańców na wiarę chrześcijańską. Nawrócenie Pomorza nadwiślańskiego conajmniej po Łebę dokonało się siłami polskimi. Z misją natomiast na Pomorze Zachodnie wysłał najpierw Bolesław Bernarda, Hiszpana, biskupa pustelnika. Po niepowodzeniu jego misji Krzywousty zorganizował I wyprawę misyjną św. Ottona z Bambergu, którą władca Polski sfinansował i wyposażył także w eskortę wojskową. W wyprawie tej towarzyszył Ottonowi m.in. Wojciech, jeden z kapelanów Bolesława.

Pomyślny dla Polski i Kościoła w Polsce rozwój wydarzeń na Pomorzu spowodował przeciwdziałania niemieckie: polityczne, wojskowe i kościelne. W wyniku jego książę pomorski Wacław I zmienił swą orientację, a nawet pod koniec 1127 r. lub na początku 1128 r. dokonał wyprawy na Płock. Zniszczono wtedy pierwotną katedrę płocką i sprofanowano groby rodziców Bolesława Krzywoustego, przy czym Pomorzanie rozbili ich czaszki, a kości rozrzućili na drodze. Na wieść o tym Bolesław przybył do Płocka. Skarżył się potem św. Ottonowi z Bambergu, na podstawie relacji którego zanotował to wydarzenie niemiecki kronikarz Ebbon w swym dziele z lat 1151—1158.

W 1129 r. Krzywousty podjął wspólnie z królem Danii, Nielsem, wyprawę, która zmusiła księcia Wacława I do przyjęcia twardych warunków pokoju.

W tymże roku 1129 objął rządy diecezją płocką Aleksander z Malonne (obecnie wchodzącego w skład miasta Namur w Belgii). Biskup ten został scharakteryzowany na tle Mazowsza przez mistrza Wincentego Kadłubka w jego kronice:

„(Uważam), że Mazowsze i w pomysłach jest dzielne i kwitnie rycerstwem młodzieńczo prężnym i wspaniałym. Mniemam, że wśród nich Aleksander godzin jest najwyższego podziwu (...) Dziwna rzecz, że ten sam (człowiek) jagnięciem (jest) i lwem, ten sam wilkiem i pasterzem trzody, ten sam biskupem i rycerzem, zbrojny i pobożny zarazem, tak że wśród ciągłego strażowania pod bronią nic nie zaniedbał z tego, co do niego w rzeczach nabożności należało...”

Człowiek o takich cechach charakteru cieszył się szczególnym uznaniem Bolesława Krzywoustego, w którym współcześni, jak pisze Kadłubek, podziwiali nie tylko wodza i rycerza, lecz także „dojrzałość umysłu” już w wieku młodzieńczym. Bolesław darzył też szczególną przychylnością kanoników regularnych, sprowadzonych m.in. do Czerwińska przez Aleksandra z Malonne. Zakonnicy ci pod jego kierownictwem wnieśli duży wkład w budowę i ozdobienie świątyn w Płocku, w Czerwińsku i w Łęczycy, prowadzili też szkołę katedralną i skryptorium.

W stosunkowo krótkim czasie, bo w latach 1129—1144 Aleksander z Malonne wznosił od fundamentów płocką katedrę na miejsce zniszczonej przez Pomorzan. Umożliwiła mu to nie-



Wszystkie zaproszone do siedziby TNP osoby otrzymały ten medal. Medal (patynowany i srebro-oksyda) o średnicy 80 mm wybito w sierpniu 1985 r. w nakładzie 1500 egzemplarzy w Mennicy Państwowej w Warszawie. Koncepcja medalu — Jakub Chojnacki, projekt realizacyjny i model w gipsie płocki plastik Stanisław Makuliński z PBP „Petrobudowa”.

foto Maria Kalinowska

wątpliwie wielka pomoc Krzywoustego, który był znany ze swej niezwyklej hojności i bogatych darów dla kościołów i klasztorów w kraju i za granicą. Jeśli fundację biskupią dla kanoników regularnych w Czerwińsku poparł on darowizną wsi Łomna, to dary dla budowanej w Płocku katedry, największej w Polsce średniowiecznej, musiały być stosownej wielkości.

W sierpniu 1135 r. odbył się w Merseburgu zjazd, zwołany przez cesarza niemieckiego Lotara. Stawił się na ten zjazd również Bolesław Krzywousty, powodowany roztropnością polityczną z uwagi na trudną ówczesną sytuację Polski. Na zjeździe były m.in. omawiane sprawy stosunków polsko-węgierskich, polsko-czeskich, a w szczególności polsko-niemieckich. Cesarz dążył do narzucenia Krzywoustemu jako władcy Polski roli swego lennika. Bolesław oparł się temu stanowczo i tylko z Pomorza zachodniego i z Rugii złożył cesarzowi hołd jako lennik oraz uścielił trybut w srebrze.

W licznych orszaku Krzywoustego znajdowali się prawdopodobnie niektórzy biskupi, przypuszczalnie również biskup płocki, Aleksander z Malonne.

Po zakończeniu zjazdu w Merseburgu Bolesław udał się na pielgrzymkę do Hildesheim do grobu tamtejszego, świeżo kanonizowanego, biskupa Godarda. Oglądał wtedy księżę polski, a zapewne także u jego boku biskup płocki, słynne brązowe drzwi w katedrze w Hildesheim. Być może, to już wtedy zrodziła się w głowie ich obu myśl, żeby podobnymi drzwiami ozdobić katedrę płocką. Wracający z Hildesheim Krzywousty był powitany w Mag-

deburgu uroczystą procesją z biciem w dzwony, a więc z ceremoniałem przysługującym tylko udzielnym władcom. Być może, wizyta w Magdeburgu także zaowocowała w kilkanaście lat później wykonaniem w warsztacie magdeburkim brązowych drzwi dla katedry płockiej.

28 października 1138 r. w Sochaczewie zmarł Bolesław III Krzywousty. Przed śmiercią polecił sporządzić testament w sprawie funkcjonowania władzy państwowej w Polsce po jego śmierci. Synowie i wdowa mieli otrzymać swoje działy, ale jedność państwa miała być zachowana. Pod tym względem sochaczewski testament Bolesława niewątpliwie górował nad płockim testamentem Władysława Hermana. Cztery synowie otrzymali swoje dzielnice, a najstarszy z nich ponadto władzę i dzielnicę seniora ze stolicą państwa w Krakowie. Płock pozostawał stolicą Mazowsza, którą razem z Kujawami otrzymał syn Krzywoustego, Bolesław Kędzierzawy.

Śmierć Bolesława Krzywoustego odbiła się głośnym echem w Polsce i za granicą. M.in. opat klasztoru Saint-Gilles we Francji Piotr Situlvero zapisał ją w kalendarzu, prowadzonym przez siebie w tym czasie, gdzie zapisywał m.in nie tylko daty śmierci zakonników, lecz także zgony szczególnych dobrodziejów klasztoru. Ten kalendarz zachował się do dnia dzisiejszego i jest przechowywany w Muzeum Brytyjskim jako rękopis z sygnaturą ADD 16979. Ze Krzywousty był szczególnym czcicielem św. Idziego, pisał o tym nie tylko Gall Anonim, lecz także bibliotekarz klasztoru Saint-Gilles zakonnik Piotr Guillaume, żyjący

w czasach Bolesława III, autor rękopisu, zawierającego opis cudów św. Idziego.

Testament Bolesława Krzywoustego zaprzysięgli w jego obecności dostojnicy państwowi i kościelni, a wśród nich również biskup płocki, Aleksander z Malonne.

On też wykonał ostatnią wolę Bolesława, by go pochowano w Płocku, u boku ojca. Królewskim splendorem pogrzebu biskup płocki uczcił znakomitego władcę, niekoronowanego wprawdzie, lecz potężniejszego od niejednego ówczesnego króla; uczcił też genialnego wodza i bohatera króla rycerza, a także współbudowniczego płockiej katedry. My wiemy też, że uczcił również najwybitniejszego Płocczanina. Jego grób, ozdobiony w 1825 r. marmurowym

sarkofagiem z piastowskim orłem, koroną, berłem i mieczem stał się i pozostał symbolem miłości Ojczyzny, dla której Bolesław III Krzywousty narażał wiele razy życie i w której wytrwałej służbie przedwcześnie zużył swe żelazne siły i zdrowie. W ten sposób również człowiek, urodzony 900 lat temu, mobilizuje ludzi XX wieku do tej służby Ojczyźnie.

*) Była to kara stosowana w średniowieczu w Polsce i w innych krajach.

**) Jak podaje Wincenty Kadłubek, miecz którego używał Bolesław Krzywousty, miał nazwę „Żuraw”. Gdyby się zachował do dziś, byłby starszy niż „Szczerbiec” — miecz koronacyjny królów polskich, wykonany faktycznie w XIII wieku w Płocku.

BIBLIOGRAFIA

- ¹ Anonim tzw. Gall: *Kronika polska*. Przełożył R. Grodecki. Przekład opracował, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia. Wrocław 1982. (Z bibliografią).
- ² Mistrza Wincentego *Kronika polska*. Tłumaczyli K. Abgarowicz i B. Kurbis. Wstęp i komentarze napisała B. Kurbis. Warszawa 1974.
- ³ R. Grodecki: *Bolesław Krzywousty*. W osiemsetletcie zgonu, Gdynia, 1938.
- ⁴ K. Makczyński: *Bolesław III Krzywousty*. Wrocław 1975. (Z bibliografią: str. 353—375).
- ⁵ A. F. Grabski: *Bolesław Krzywousty*. 1085—1138. Warszawa 1968.
- ⁶ J. Mitkowski: *Bolesław Krzywousty*. Warszawa 1981.
- ⁷ Z.S. Pietras: *Bolesław Krzywousty*. Katowice 1982.
- ⁸ S. Helsztyński: *Kronika Maura*. Warszawa 1985.
- ⁹ *Dzieje Płocka*, Towarzystwo Naukowe Płockie. Wyd. I. Płock 1973. Wyd. II. Płock 1978. Rozdziały W. Szafrąński: Początki i rozwój grodu i ośrodka miejskiego do r. 1138 oraz T. Żebrowski: *Stolica książąt mazowieckich i płockich w latach 1138—1495*.
- ¹⁰ T. Żebrowski: *Zarys dziejów diecezji płockiej*. Płock 1976.
- ¹¹ S. Kostanecki: *O Bolesławie Krzywoustym (w związku z najnowszymi badaniami w katedrze płockiej)* «Notatki Płockie» 1972 nr 3/67.
- ¹² W. Szafrąński: *Osiągnięcia archeologicznych badań wykopaliskowych w Płocku w czterdziestolecie Polski Ludowej*. «Notatki Płockie» 1984 nr 3/120.
- ¹³ K. Askanas: *Sztuka Płocka*. Wyd. II. Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1985.

